Wydanie specjalne - bezpłatne

Kurier Przemęcki

Informator samorządu gminy Przemęt

ISSN 1641-0017

Jubileusz przemęckiej świątyni 1651-2011

Przed 360 laty, 24 czerwca 1651 r. opat Zygmunt Suliński rozpoczął budowę nowego kościoła klasztornego w Przemęcie. Kontynuowali ją opaci Mikołaj Żegocki i Aleksander Koszanowski.

W budowie kościoła wzięli udział architekci Jerzy i Jan Catenaci. Twórcą projektu był Tomasz Poncino. Świątynia zastąpiła dotychczasowy drewniany kościół, który wkrótce rozebrano.

Historia kościoła pw. św. Jana Chrzciciela w Przemęcie obfitowała w wiele istotnych wydarzeń. Przez lata świątynia była narażona na przetaczające się przez ten teren burze i wichury, które wyrządziły wiele szkód w konstrukcji budynku. W 1792 r. podczas jednej z burz zniszczony został hełm wieży południowej i dach.

Równie wiele zniszczeń było efektem licznych wojen, które przetaczały się przez Ziemię Przemecką. Kościół przez lata niszczał. W czasie okupacji hitlerowskiej zamieniony został na magazyn. Po wojnie dzięki dobrym gospodarzom obiektu, którzy poznali się na wartości tego niezwykłego zabytku i z odpowiednim przygotowaniem przystąpili do prac remontowych, dziś świątynia cieszy swym blaskiem jak nigdy dotąd w historii.

Maciej Ratajczak
Herb rodem z pieczęci

ks. Jacek Toś
Pół wieku budowy

ks. Edward Majka
Jak odbudowywano wieżę

Maciej Ratajczak
Historia świątynu

Waldemar Gawiejnowicz
Niezwykły instrument

Tradycyjne jadło
Misa pełna jadła
Przepisy na tradycyjne jedzenie prosto z rodzinnych ksiąg kucharskich Kół Gospodyń Wiejskich

Przez wiele lat kościół w Przemęcie miał hełm tylko na jednej wieży

Herb rodem z pieczęci

Współczesne herby miast i gmin często swój rodowód mają w starych pieczęciach, na których właściciele miasta umieszczali osoby, zwierzęta i przedmioty mające określać charakter osady i patronować jej. Także współczesny herb Gminy Przemęt swoje korzenie ma w średniowiecznych pieczęciach właścicieli miasta.

Pierwsza zachowana pieczęć miasta Przemęt pochodzi z XV wieku. Na pieczęci widnieje wyobrażenie św. Stanisława z kolistym nimbem wokół głowy oraz z prawą ręką wzniesiona w geście błogosławieństwa. W lewej święty trzyma skośnie pastorał. Na pieczęci zamieszczony zosta napis „sigilum opidi prsem | sanctus stanislas".

Dlaczego właśnie św. Stanisław patronował średniowiecznemu miastu Przemęt? Tego nie wiemy. Być może jego umieszczenie na miejskiej pieczęci wiązać należy z faktem włączenia Przemętu do Królestwa Polskiego, którego patronem był właśnie św. Stanisław.

Co ciekawe, z tego samego okresu, a więc z XV wieku pochodzi druga pieczęć, tym razem z wyobrażeniem św. Andrzeja siedzącego na ozdobnym tronie z trzymanym przed sobą w rękach krzyżem ukośnym. Na pieczęci znajduje się także napis: „sigillum ciuitatis de prym [...]" Pieczęć ta była używana od połowy XV wieku. Po raz ostatni jej odcisk odnajdujemy w dokumencie z 1585 roku.

Pieczęć Przemętu z XVI/XVII wieku przedstawiająca postać św. Andrzeja z krzyżem na tronie

Skąd zmiana patrona miasta ze św. Stanisława na św. Andrzeja? W roku 1408 król Władysław Jagiełło sprzedał Przemęt cystersom z Wielenia. Prawdopodobnie przejście miasta w ręce zakonników spowodowało, iż pieczęć z wizerunkiem św. Stanisława patrona Królestwa przestała obowiązywać, a w jej miejsce zaczęto używać pieczęci ze św. Andrzejem. Wybór konkretnie św. Andrzeja związany był zapewne z faktem, iż w Przemęcie istniała już wówczas parafia pod jego wezwaniem.

W połowie XVI lub na początku XVII w. powstała kolejna pieczęć, która również zawiera wizerunek św. Andrzeja. Podobnie jak w poprzedniej uwieczniony na niej św. Andrzej zasiada na tronie i trzyma przed sobą krzyż ukośny. O ile jednak na pieczęci wcześniejszej – średniowiecznej krzyż można potraktować jako element drugorzędny, atrybut ułatwiający rozpoznanie świętego, o tyle na pieczęci z XVI/XVII wieku krzyż stał się przedmiotem równorzędnym, a nawet dominującym postać świętego. Na pieczęci umieszczono napis: „SIGILLVM OPPIDI PRZEMETH".

Nowa pieczęć w użyciu była od 1609 roku i niewątpliwie można jej powstanie wiązać z wybudowaniem w Przemęcie w tym czasie (1605 r.) nowego budynku kościoła pw. św. Andrzeja.

Można śmiało stwierdzić, iż pieczęć z XVI/XVII wieku stała się pierwowzorem współczesnego herbu gminy Przemęt.

Maciej Ratajczak
Na podstawie"Heraldyki miast wielkopolskich do końca XVIII wieku" Marka Adamczewskiego.

SPONSOR WYDANIA

BANK SPÓŁDZIELCZY WE WSCHOWIE

Oddział Przemęt
ul. Jagiellońska 6a
tel. 65 549 60 12

P.K. Mochy
ul. Wolsztyńska 8
tel. 65 549 49 10

P.K. Bucz
ul. Kasztanowa 15
tel. 65 549 88 74

P.K. Kaszczor
ul. Powstańców Wlkp.13
tel 65 549 93 20

Kurier Przemęcki od 20 lat 1991-2011

KURIER PRZEMĘCKI - INFORMATOR SAMORZĄDU GMINY PRZEMĘT
64-234 Przemęt, ul. Jagiellońska 8, tel. (065) 549 60 71 fax (065) 549 69 77
Redaguje zespół w składzie: Maciej Ratajczak (red. naczelny, skład komputerowy), Urszula Dopierała, Jolanta Flieger, Łukasz Wojciechowski, Violetta Rozynek, Włodzimierz Pilich.
Wydawca: **Gminny Ośrodek Kultury w Przemęcie**,
Druk: Drukarnia "HAF", 64-100 Leszno, al. Konstytucji 3 Maja 6, tel. (065) 529 74 05
REDAKCJA nie odpowiada za treść ogłoszeń. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i opracowywania nadesłanych tekstów. NAKŁAD: 700 egz.

Gminny Ośrodek Kultury w Przemęcie

PÓŁ WIEKU BUDOWY

O budowie kościoła klasztornego pw. św. Jana Chrzciciela w Przemęcie w artykule opublikowanym w książce "Osiem wieków Ziemi Przemęckiej" ciekawie pisze ks. Jacek Toś. Oto fragment tego tekstu.

W "Kalendarzu Cysterskim" znajduje się dokładna data zakończenia długotrwałego okresu translokacji. Ostatecznie cystersi przybyli do Przemętu dnia 14 kwietnia 1418 roku, za opata Tomasza. (...)

Budowa kościoła klasztornego w Przemęcie przypadła na okres bardzo burzliwy. **W kartuszu, umieszczonym po prawej stronie prezbiterium, znajduje się informacja, że dnia 24 czerwca 1651 roku w uroczystość św. Jana Chrzciciela, opat Zygmunt Suliński, za zgodą ordynariusza miejsca, położył kamień węgielny pod budowę nowego kościoła.** Inskrypcja donosi także, że nowa świątynia została poświęcona Matce Bożej Wniebowziętej, patronce zakonu, zgodnie z praktyką cysterską, że wszystkie kościoły cysterskie, gdziekolwiek i kiedykolwiek będą budowane, mają mieć na pierwszym miejscu wezwanie maryjne. Drugim patronem nowego kościoła został św. Jan Chrzciciel. Wzmianka o rozpoczęciu budowy znajduje się też w innych dokumentach klasztornych. Według tradycji ludowej, która przetrwała aż do czasów obecnych kościół miał być zbudowany na palach, bagnista bowiem okolica nadobrzańska nie pozwala na inny rodzaj budowy. Twierdzenie to jednak jest błędne. Na początku XX wieku postanowiono odbudować hełm wieży południowej. Prace rozpoczęto od zbadania podłoża wieży. Ekspertyza z roku 1909 wypadła niespodziewanie korzystnie. Dzięki odwiertom, które sięgały sześć metrów w głąb ziemi stwierdzono, że fundamenty kościoła zostały zrobione z ogromnych polnych kamieni oraz, że podłożem dla nich jest "najzdrowszy piasek". Mylne okazało się zatem przypuszczenie, że kościół stoi na torfie i palach. Przekaz o palach mógł się wziąć stąd, że jeszcze w roku 1860, na łąkach zwanych szpitalne, które dawniej były błotami między kościołem klasztornym a tak zwaną Białogórą, znajdowały się stojące pale dębowe. One to zostały później wydobyte i być może, według ludowej tradycji, wykorzystano je częściowo do budowy niektórych ławek kościelnych. Pale te służyły prawdopodobnie jako podstawy pod most, który łączył klasztor z Białogórą i Przedmieściem. Tradycja o kościele zbudowanym na palach ugruntowała się jeszcze bardziej na początku naszego stulecia. (...)

W roku 1654 opatem przemęckim został Aleksander Nieborowski, który prowadził dalsze prace budowlane. W następnym jednak roku wybuchła wojna polsko-szwedzka, która przerwała tok prac przy budowie świątyni na okres około piętnastu lat. Nie wiadomo jak dalece była zaawansowana budowa kościoła. W roku 1655 król szwedzki, pozyskawszy sobie przychylność Brandenburczyków, uderzył na Polskę. Wiosną 1656 roku Brandenburczycy wkroczyli do Wielkopolski. Generał Derfflinger splądrował oraz spalił miasto Babimost oraz klasztor przemęcki i wymordował przy tej sposobności blisko tysiąc bezbronnych mieszkańców. Liczba zabitych ludzi dotyczy prawdopodobnie obu miejscowości Babimostu i Przemętu. W tym czasie uległy na pewno zniszczeniu mury wznoszonego kościoła przemęckiego. Nie wiadomo w jakim stadium budowy znajdowała się świątynia. Według podań ludowych część ludności przemęckiej musiała się schronić na niedostępnych dla wojsk nieprzyjacielskich bagnach i moczarach obrzańskich otaczających Przemęt. (...)

Opat przemęcki Mikołaj Żegocki

Po zakończeniu wojny w roku 1660 rozpoczęły się trudne lata powojenne. Głównymi stratami, jakie ponieśli cystersi przemęccy, było zburzenie dopiero co wznoszonych murów kościoła i zniszczenie klasztoru. Zniszczeniu uległy też liczne dokumenty klasztorne.

IV

Długo odczuwano skutki "potopu szwedzkiego" na terenie Przemętu. Powojenny kryzys odsunął budowę kościoła na późne lata sześćdziesiąte. **Budowę kościoła wznowił opat Mikołaj Żegocki, syn słynnego Krzysztofa Żegockiego, pierwszego partyzanta Rzeczypospolitej. Opat Mikołaj Żegocki był więc właściwym budowniczym, który wzniósł obecny kościół.**

Taką informację można znaleźć w kartuszu na północnej ścianie prezbiterium. Nowy opat podniósł klasztor i kościół od samych fundamentów. Dalej w wspomnianym już kartuszu znajduje się wzmianka, że materiał budowlany dostarczył Andrzej Szołdrski, kasztelan biechowski. Materiał ten wykorzystano do wyrabiania cegieł kształtówek, wypalanych w miejscowej, kla-sztornej cegielni. W tym czasie Przemęt był położony w okolicy moczar obrzańskich. Stąd trudno było o materiał budowlany i chyba dlatego dar kasztelana Andrzeja Szołdrskiego był bardzo potrzebny, aby można było wznowić budowę świątyni. Najpierw zbudowano prezbiterium i nawę poprzeczną. Pierwotny plan zakładał otynkowanie kościoła, lecz z powodu wojen i zawieruch, pozostał bez tynku i bez fugowania; nisze /zagłębienia/ w fasadzie zachodniej zaś bez figur. Za Żegockiego wzniesiono w zasadzie tylko mury świątyni.

Kto pracował przy budowie? Wśród cystersów byli tak zwani konwersi, bracia nie posiadający studiów, którzy mieszkali przeważnie w miejscu swej pracy. Ich zasługi w zakonie były bardzo duże. Im też przypisuje się w większości wznoszenie wspaniałych kościołów i budowli klasztornych. Brak jakichkolwiek źródeł klasztornych z tamtych czasów, nie pozwala na dokładne odtworzenie etapów budowy kościoła w Przemęcie. Jedynie wspomniana wyżej zasada cysterska pozwala przypuszczać, że i w Przemęcie znaczne prace wykonali konwersi, które były bardzo uciążliwe z powodu podmokłego terenu i otaczających Przemęt bagien. Gdy zasadnicze prace budowlane dobiegały już końca dnia 29 grudnia 1689 roku, po wielkich cierpieniach zmarł opat Mikołaj Żegocki, który kierował konwentem przemęckim w ciągu dwu-dziestu jeden lat.

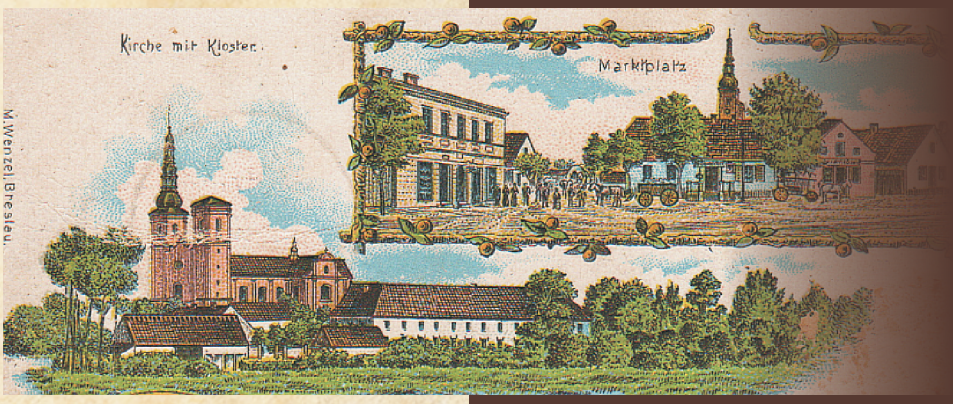

Dnia 6 września 1690 roku papież Aleksander VIII zamianował opatem przemęckim Antoniego Kątskiego. Nowy opat nie został jednak przyjęty przez klasztor, lecz w roku 1691 na opactwo przemęckie wstąpił Aleksander Koszanowski, dotychczasowy proboszcz w Lesznie. W tym czasie budowa kościoła była już zakończona. Jego dziełem jest wystrój wnętrza kościoła przemęckiego, który przyozdobił m.in. sztukaterią. Wtedy też nastąpiło dokończenie fasady zachodniej i dobudowanie kruchty między wieżami. Innego zdania jest Adam Dubowski, który uważa, że kruchtę dobudowano dopiero około roku 1750. Dobrze jest tu wspomnieć dwóch przeorów Jana Pawłowskiego i Roberta Zbarskiego, którzy także przyczynili się do wewnętrznego przyozdobienia kościoła. Dnia 29 sierpnia 1693 roku, jak podają źródła klasztorne, przeor Jan Pawłowski, ufundował wielki ołtarz do kościoła klasztornego. Wspomniani wyżej przeorowie dnia 12 października 1696 roku przyozdobili wielki ołtarz złotem, o czym donosi napis w kartuszu po lewej stronie wielkiego ołtarza. Niektórzy autorzy widzą pod datą 12 października 1696 roku dzień konsekracji kościoła. Twierdzenie to jednak jest błędne, ponieważ nie jest znana data konsekracji kościoła, a dzień 12 października 1696 roku był raczej dniem konsekracji ołtarza. Dnia 20 marca 1698 roku opat Aleksander Koszanowski zawarł z majstrem Lubowiczem kontrakt na budowę organ do nowego kościoła. Były one czynne aż do roku 1820. Cystersi bardzo pielęgnowali w klasztorach kulturę muzyczną. Prowadzili wiele kapel kościelnych. Prężne były także ośrodki klasztorne jak: Obra, Ląd, Bledzew i Przemęt. (...)

ks. Jacek Toś

Jak odbudowywano wieżę przemęckiego kościoła

Od 1792 roku przez niemal dwieście lat jedynie północną wieżę kościoła pw. św. Jana Chrzciciela w Przemęcie wieńczył hełm. Odbudowano go dopiero w 1984 r. przywracając tym samym kształt świątyni z lat 1725-92.

Próby odbudowy hełmu południowej wieży przemęckiego kościoła pw. św. Jana Chrzciciela, który został zniszczony podczas wichury w 1792 roku prowadzone były już na początku XX wieku. Wyniki badań z 1907 r. wskazywały, że podłożem pod zachodnią częścią kościoła, czyli tam, gdzie stoją wieże, jest margiel, piasek a nawet lita skała. Nieprawdziwe okazały się więc przypuszczenia, że kościół wybudowany został na palach. Wyniki badań z 1907 roku zostały niestety nieco zafałszowane. Architekt, odpowiedzialny wówczas za projekt, chcąc uniknąć podjęcia decyzji o odbudowie wieży, przedstawił wytłumaczenie, iż odbudowa nie jest możliwa właśnie ze względu na słaby grunt. Choć projekt odbudowy wieży był już gotowy i zebrano już kilka tysięcy niemieckich marek na jej odbudowę, hełm wówczas nie powstał. (...)

Do odbudowy wieży powrócono dopiero w latach 80-tych XX wieku. Prace na odbudową wieży trwały od początku kwietnia do 19 grudnia 1984 r. Oczywiście przygotowania rozpoczęły się dużo wcześniej. Jak wspomina ks. Hieronim Lewandowski, który do Przemętu przyjechał z parafii św. Wojciecha w Poznaniu, podczas pierwszych naszych spotkań, ten entuzjasta ziemi przemęckiej podzielił się ze mną myślą o odbudowie wieży. Mnie również już wówczas ta myśl po głowie chodziła więc odpowiedziałem – czemu nie, ale zaraz zaznaczyłem, że nie ma na to funduszy. Wówczas ks. Lewandowski wyłożył pierwsze pieniądze, za które zakupiliśmy połowę surowca – drzewa sosnowego z pobliskich lasów. Potem rozpoczęliśmy organizację ekipy budowlanej. Pojechaliśmy do Brenna i rozmawialiśmy z Panem Władysławem Burą oraz jego bratem Panem Eugeniuszem Burą. (...) Dnia 1 kwiecień 1984 r. z Brenna przyjechała ekipa budowlana - do Władysława i Eugeniusza Bury, do których dołączyli Panowie Florian Nędza oraz Marek Bura, syn Władysława. To oni w czwórkę stanowili trzon ekipy budowlanej.

Wszystkie prowadzone prace musiały być wcześniej uzgodnione z władzami kościelnymi. Początkowo, gdy mówiłem o swoich planach w kurii, traktowano mnie jak marzyciela, a potem już nie zwracali na mnie specjalnej uwagi. Prowadząc prace przy zabytku trzeba jednak zgłosić także do wojewódzkiego konserwatora zabytków, którym w tym czasie był Pan Wawrzyniec Kopczyński. Był on postrachem w ówczesnym województwie leszczyńskim. Wszyscy powtarzali mi, abym tylko się z nim nie zadawał bo to jest antyklerykał i w dodatku osoba bardzo formalna. Okazało się, że jest zupełnie inaczej, że po prostu tylko gonił tych, którzy prace konserwatorskie robili źle, lub nic nie robili. (...)

Prawdziwy problem zrodził się z odwzorowaniem kuli na budowanej wieży, tak aby miała ona taki sam kształt i taką sama wielkość jak kula na wieży północnej. Konserwator Kopczyński stwierdził, iż należy sprowadzić naukowców z poznańskiego Geopozu. Tak też zrobiłem. Naukowcy przyjechali i prowadzili po-

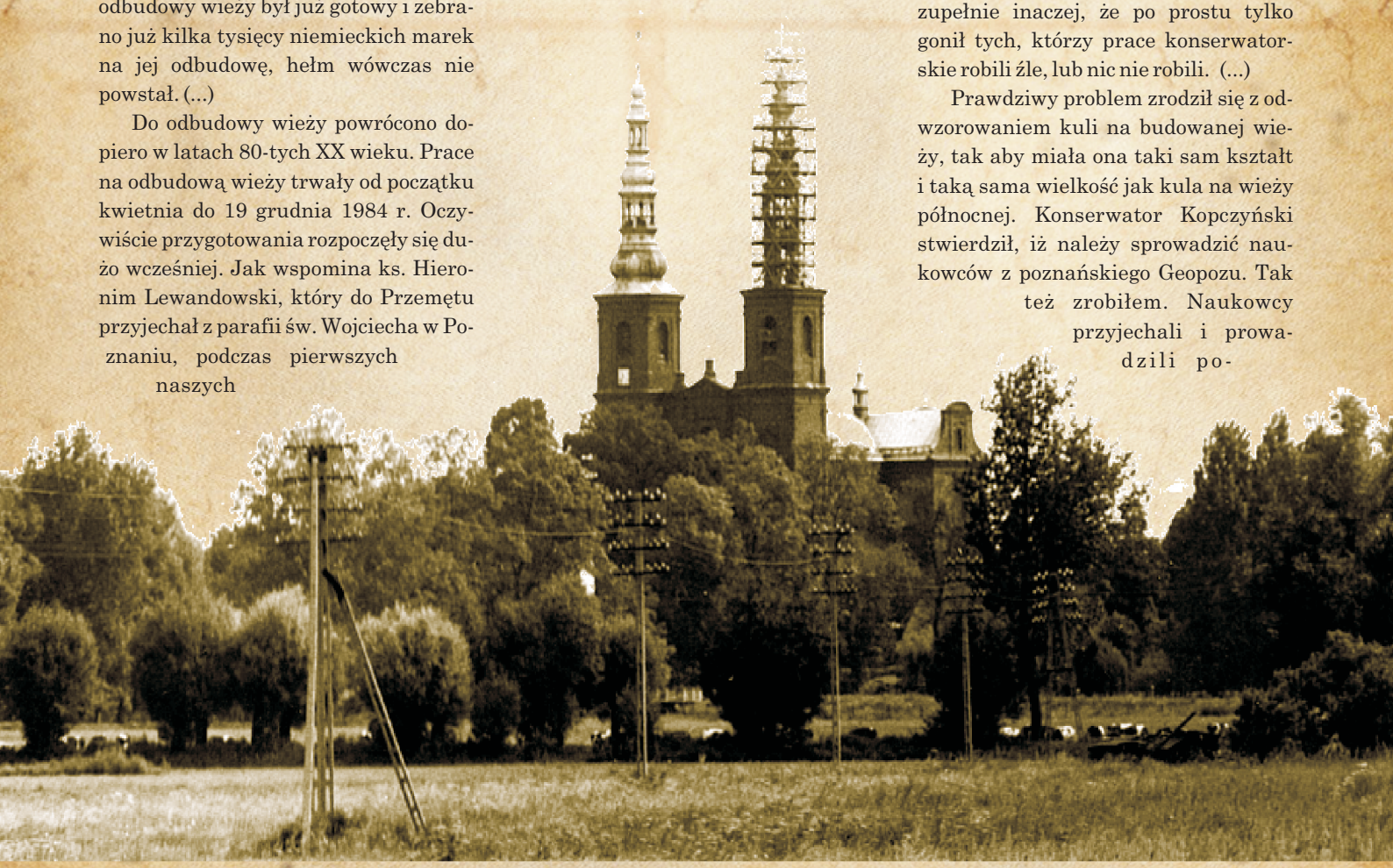

Pamiątka konsekracji przemęckich dzwonów z 1967 r.

Odbudowa wieży południowej

miary za pomocą przyrządu nazywanego teodolit. Jeden przyrząd postawili przy kościele św. Andrzeja, drugi pod Zaborowem, a trzeci na balkonie jednego z domów i robili jak najdokładniejsze pomiary kuli. Wyniki tych pomiarów wraz ze zdjęciami przekazali następnie mi. Oczywiście wykonanie tych pomiarów kosztowało i to nie mało. Teraz trzeba było poszukać specjalistycznej firmy, która wykonałaby kulę zgodnie z wykonanymi pomiarami. Taką firmę udało mi się znaleźć przez znajomych dyrektora Fabryki „Stomasz" w Pleszewie. Była to firma, która robiła kotły. Praca nad kulą była zlecona „po cichu" czyli bez

mówienia, że jest to kula na wieżę dla kościoła, a że to kocioł. Tydzień przed odbiorem gotowej kuli prace na wieży południowej doszły do tej wysokości, na której umieszczona była kula na wieży północnej. Panowanie Burowie oglądając z bliska kulę stwierdzili, iż to co naukowcy z Geopozu obliczyli za pomocą teodolitu ma kształt jaja, a kula na wieży ma dokładny kształt kulisty. W efekcie wielotygodniowe pomiary i wyliczenia musiałem zniwelować i wyrzucić do kosza. Szybko pojechałem do firmy robiącej kulę i poprosiłem o wprowadzenie poprawek jakie wyliczyli panowie Bura. Na szczęście zdążyłem i dziś obie kule nie różnią się od siebie.

Kulę wciągaliśmy na wieżę 19 sierpień 1984 r. Zaprosiłem na ten dzień wielu gości, m.in. poznańską telewizję. Relacja z tego wydarzenia była wieczorem nadana w Teleskopie, a migawka także w telewizji ogólnopolskiej. Kula wciągana była na górę na linie przymocowanej do wspomnianego już dębu. Zanan jest fotografia, na której widać jak Pan Władysław Bura siedzi okrakiem na wciąganej kuli. W rzeczywistości wsiadł ona na kulę jak na konia tylko do fotografii i nie został wciągnięty wraz z kula do góry. W kuli umieściliśmy zalakowana i zapieczętowaną tubę, do której włożyliśmy dokumenty, lokalne i ogólnopolskie gazety, używane wówczas pieniądze oraz podpisy wszystkich tam obecnych. Wszystko to zostało wciągnięte i zamontowane na wieży.

Nad kulą należało postawić krzyż opacki. Na chorągwi przy krzyżu zamieściliśmy napis „EMHL1984" i pod spodem „WK". Litery te oznaczały: Edward Majka, Hieronim Lewandowski, Wawrzyniec Kopczyński. Owego dnia - 19 sierpnia 1984 r. całość zestawiliśmy razem.

Kolejnym etapem było obicie hełmu blachą. Dzięki znajomością wpisałem Władysława i Eugeniusza Burę na kurs czeladniczy, którzy choć doskonale potrafili wykonać tę robotę to jednak musieli mieć odpowiednie papiery, zaświadczenia.

Widok jak rośnie hełm wieży był dumą dla Przemętu i jego mieszkańców.

Z perspektywy czasu trzeba powiedzieć, choć może to zabrzmieć jako chwalenie się, iż wieża przez tak długi czas nie była odbudowywana nie z braku pieniędzy czy umiejętności ale z powodu braku odwagi, aby podjąć się tego zadania.

19 grudnia 1984 roku do Przemętu przyjechał ks. Arcybiskup Jerzy Stroba aby poświęcić nowy hełm wieży. Podczas Mszy Św. ksiądz Arcybiskup, który wcześniej odbudował Katedrę św. Jakuba w Szczecinie powiedział: „Nie wiem kto większego dzieła doko-nał - czy ja, jak w Szczecinie odbudo-wałem Katedrę św. Jakuba czy wy, bo ja wszystko budowałem na ziemi i mogłem sobie postawić rusztowania, a wy to wszystko robiliście w przestworzach".

ks. kanonik Edward Majka

historia świątyni

Gdy w 1651 roku cystersi rozpoczęli w Przemęcie budowę stającej do dziś świątyni farnej miasto już od ponad dwóch wieków żyło w rytmie cysterskiej maksymy "Ora et labora - Módl się i pracuj".

Narodzin kościoła i powstania w Przemęcie parafii św. Piotra należy doszukiwać się już na przełomie wieków X i XI. Trzeba było jednak czekać do początków XIII wieku aby książę kaliski Władysław Odonic podjął pierwszą próbę sprowadzenia do kasztelani przemęckiej cystersów z Pforty. Do lokacji klasztoru wówczas nie doszło, a badacze historii przyczyny tego upatrują w różnych elementach. Co się odwlecze to nie uciecze - mówi znane porzekadło. Oto 68 lat później (czyli w 1278 r.) wojewoda poznański Benjamin Zaremba za zgodą Bolesława Pobożnego i Przemysła II uzyskał zatwierdzenie swej fundacji klasztoru cystersów w Wieleniu. Na ziemię przemęcką przybywają zakonnicy z Paradyża. Osiedlają się w... no właśnie - gdzie? Do niedawna utrzymywano, że pierwszą lokacją klasztoru był dzisiejszy Kaszczor. Obecnie na miejsce to wskazuje się nieistniejącą dziś już miejscowość Ptowo. Nie ma jednak wątpliwości, że na początku XIV wieku cystersi przenieśli się z pierwszej siedziby do Wielenia. Gdy w 1408 roku król Władysław Jagiełło darował klasztorowi wieleńskiemu Przemęt jako zastaw, cystersi skorzystali z szansy i rok później wykupili gród z zastawu, rozpoczynając budowę nowego klasztoru i kościoła. Owe pierwsza przemęcka siedziba cystersów była zbudowana z drewna.

Dokładnie 14 IV 1418 r. opat i konwent klasztorny przenieśli się z Wielenia do Przemętu. Wkrótce w Przemęcie rozpoczęto budowę drugiego kościoła pw. św. Andrzeja. Dokument erekcji parafii miejskiej niestety nie zachował się. Wiemy jednak, że pierwszym pleban od św. Andrzeja był Mikołaj Wańka, wspominany w dokumentach od 1422 r.

Obok kościoła klasztornego w Przemęcie istniały wówczas dwie parafie - parafia pw. św. Piotra oraz nowa parafia pw. św. Andrzeja. Niewątpliwie obie rywalizowały ze sobą. W dokumencie z 1440 r. czytamy, iż pleban z kościoła pw. św. Piotra, Stanisław Mader utracił prawa parafialne nad Kluczewem na rzecz plebana kościoła pw. św. Andrzeja – Mikołaja Wańki. Na początku XVI wieku do parafii św. Piotra należały Strakowo, Radomierz oraz Barchlin, natomiast parafia miejska sprawowała władzę nad Przemętem, Zaborowem, Siekowem, Kluczewem, Sączkowem i Przedmieściem. Z rywalizacji tej zwycięsko wyszła parafia św. Andrzeja, której znaczenie w XVI wieku znacznie wzrosło.

Obraz przedstawiający pożar Przemętu z 1802 roku

Wybudowane na początku XV w. zabudowania klasztorne po dwustu latach były w bardzo złym stanie. Dlatego w roku 1604 zakonnicy wznieśli nowy klasztor, już murowany. W połowie XVII wieku połączono parafie św. Piotra i św. Andrzeja. Jeszcze w XVI w. dodano do tytułu św. Piotra drugi tytuł św. Pawła. W tym też czasie kościół pw. św. Piotra i Pawła podupadł. Z ruiny dźwignął go sufragan poznański bp Maciej Kurski.

Los pierwszego drewnianego klasztoru wkrótce spotkał budynek kościoła. Zniszczoną przez czas świątynię wkrótce rozebrano, zanim jednak to uczyniono rozpoczęto budowę nowego murowanego kościoła. Prace rozpoczęto 24 czerwca 1651 r. za opata Zygmunta Sulińskiego, a kontynuowane była przez opatów Mikołaja Żegockiego i Aleksandra Koszanowskiego. Wybudowanie kościoła okazało się jednak zadaniem niełatwym, tym bardziej w okresie wojny ze Szwecją. Gdy w 1655 roku Polskę zalał "potop szwedzki" prace budowlane wstrzymano. Wkrótce najeźdźcy zniszczyli to co już udało się wybudować, a miasteczko Przemęt spalili, zabijając znaczna część jego mieszkańców.

Prace wznowiono po zakończeniu wojny. Trwały one do roku 1690. Prace sztukatorskie autorstwa Alberta Bianco trwały jeszcze 6 lat, natomiast hełmy wież wzniesiono dopiero w 1725 r. Wówczas także konsekrowano ołtarz.

Wiek XVIII nie był dla kościoła pw. św. Jana Chrzciciela w Przemęcie łaskawy. W 1742 r. kościół oraz zabudowania klasztorne zniszczył pożar. Świątyni nie odzyskała już swojej pierwotnej bryły. Podczas odbudowy w 1743 r. obniżono dachy, które pokryto blachą i wybudowano nowe szczyty świątyni. Sklepienie świątyni odbudowywano w latach 1758 - 1759 r.

Przełom XVIII i XIX wieku był dla kościoła jeszcze bardziej dramatyczny. W 1792 roku podczas huraganowej burzy spadł na kościół hełm południowej wieży. Na blisko dwa wieki świątyni straciła swój charakterystyczny wygląd. W 1802 r. olbrzymi pożar zniszczył kościół pw. św. Andrzeja oraz znaczną części domów przy rynku. Tragedia ta uwieczniona została na obrazie

z tamtego czasu, przedstawiającego św. Andrzeja na tle płonącego miasta. Do odbudowy zniszczonego grodu wykorzystano cegły pochodzące z rozbiórki budynku klasztoru.

W 1803 r. nabożeństwa parafialne przeniesiono do kościoła klasztornego pw. św. Jana Chrzciciela, który dwa lata później stał się kościołem parafialnym.

W roku 1836 r. rząd pruski przeprowadził kasację zakonu cystersów.

W latach 1883 - 1886 r. przeprowadzono gruntowną renowację kościoła, podczas której m.in. odkryto zamalowane polichromie. W tym czasie kościół wzbogaca się o nowe elementy wyposażenia, m.in. w 1897 r. staraniem ówczesnego proboszcza księdza Wiktora Mojżykiewicza na ścianach świątyni pojawiają się stacje drogi krzyżowej. Na początku XX wieku proboszcz ten podjął starania w celu odbudowy hełmu wieży południowej. Zamierzenia nie zrealizowano.

W okresie I wojny światowej świątynia utraciła kolejne elementy swego pierwotnego wyglądu. Częściowo rozebrano wówczas klasztor, w efekcie z całego zespołu klasztornego zachowano: kościół, krużganek klasztorny przylegający do świątyni od południa oraz wolnostojące skrzydło klasztoru na południe od kościoła - pozostałość założenia czworobocznego wokół wirydarza. W 1917 r. Niemcy zerwali miedzianą blachę z dachu kościoła na cele wojenne.

Czas międzywojenny nie przyniósł odbudowy podupadłej świątyni choć pewne starania w tym względzie czynił ks. proboszcza Józefa Zalewskiego, którego staraniem w 1930 r. dachy kościoła na nowo pokryto blachą miedzianą.

Okupacja hitlerowska to kolejny czarny okres w historii przemęckiej świątyni farnej. W 1941 r. okupant zamknął kościół i zamienił go na magazyn. Kościół otwarto dopiero w 1945 roku. Do 1947 r. ks. proboszcz Gracjan Siuda przeprowadził remont budynku kościoła, a także odbudował kościół pw. św. Piotra i Pawła.

Kolejne prace remontowe w kościele już w latach 1954-58 r. prowadzone były pod nadzorem ks. Stanisława Kałka. W tym czasie (1959 r.) z okazji jubileuszu 60-lecia święceń kapłańskich ks. kanonika Gracjana Siudy parafianie zbudowali kaplicę Matki Boskiej Częstochowskiej .

Początek lat 80-tych XX wieku przyniósł jedną z największych, a na pewno najbardziej spektakularnych inwestycji. W 1982 r. z inicjatywy ks. Hieronima Lewandowskiego ks. proboszcz Edward Majka podjął starania w celu odbudowy zrzuconego w 1792 r. hełmu wieży. Prace trwały dwa lata i zakończyły się sukcesem w 1984 roku.

Pod koniec lat 80-tych w kościele wykonano nowe posadzki, podłogi, odmalowano ściany i częściowo wyremontowano dachy. W 1992 r. spoinowano fasadę frontową kościoła oraz krużganku.

Kolejne prace prowadzone były już przez obecnego proboszcza ks. prałata Edmunda Magdziarza. (patrz obok).

Maciej Ratajczak
na podstawie "Kośćiół pw. św. Jana Chrzciciela w Przemęcie. Przewodnik"

Od roku 1998 do dziś prace konserwatorsko-remontowe w kościele prowadzi ks. proboszcza Edmund Magdziarz. W 1998 roku przeprowadzono spoinowanie kościoła. W 2002 i 2003 roku uzupełniono i częściowo wymieniono kościelne ławki - dotychczasowe zastąpione zostały dębowymi Przeprowadzono wówczas także remont dachu na kruchcie.

W 2004 roku rozpoczął się remont wnętrza kościoła. Przeprowadzono renowację i konserwację polichromii nad prezbiterium oraz w transepcie, a także renowację i konserwację ołtarza Matki Bożej Częstochowskiej oraz krzyża.

W kolejnym roku wymieniono okna w prezbiterium, transepcie, kruchcie i częściowo na fasadzie frontowej kościoła, a w 2006 r. przeprowadzono renowację i konserwację ołtarza głównego oraz konserwacji poddano także ambonę i tron opacki.

Rok 2007 to renowacja i konserwacja chrzcielnicy i wszystkich bocznych ołtarzy łącznie z obrazami (7 sztuk).

W 2008 r. dokonano kompleksowego remontu organów, które m.in. doposażono w dzwony rurowe. Renowacji i konserwacji poddano również prospekt organowy i balustradę chóru. W następnym roku odmalowano wnętrze kościoła, odnowiono obrazy ścienne, złoceni oraz przeprowadzono renowację i konserwację pozostałych obrazów i feretronów.

W 2010 r. przeprowadzono kapitalny remont dachów na krużganku, zakrystii, nad prezbiterium, transepcie oraz kaplicy Trójcy Przenajświętszej.

Ostatnią inwestycją było wykonanie w 2011 r. staraniem ks. proboszcza Edmunda Magdziarza nowego ogrodzenia wzdłuż alei dojazdowej oraz murów okalających dziedziniec przed kościołem pw. św. Jana Chrzciciela.

Inwestycje były realizowane przy wsparciu samorządów: gminnego, powiatowego i wojewódzkiego oraz władz centralnych.

Niezwykły instrument

Organy przemęckie pochodzą z fundacji księcia Benjamina Gogowskiego. Instrument w 1818 r. został przebudowany przez organmistrza Johanna Samuela Rothe z Sulechowa (niem. Züllichau). Datę tę potwierdza zachowany w organach zapis: *Organy przemęckie reperowane zostały przez księdza Przeora Dionizego Strażyńskiego na ten czas proboszcza parafialnego Roku 1818 dnia 18 września. Ksiądz Dionizy Strażyński Przeor i Proboszcz parafii Przemęckiej Księży Cystersów.* Na podstawie oględzin można przypuszczać, że równie stara jest większość wiatrownic (rozdzielających powietrze), traktura instrumentu (sterująca załączaniem rejestrów i klawiaturami) oraz część głosów (piszczałek). Na podstawie analizy wymiarów wiatrownic oraz starych piszczałek można założyć, że organy posiadały niezbyt głośne, ale jasne i urozmaicone kolorystycznie brzmienie. Remontu (nieczynnych od 1861 roku) 25-głosowych organów podjęła się w roku 1868 firma Gebrüder Walter z Góry (niem. Guhrau) na Śląsku. Ta sama firma w 1879 roku powiększyła instrument o 4 głosy, umieszczone na oddzielnej wiatrownicy, podłączonej do starego systemu traktury. Zapewne wówczas zmieniono dyspozycję (zestaw głosów), zachowując część starych piszczałek, m.in. prospektowy pryncypał. Nową dyspozycję dostosowano do estetyki brzmieniowej romantyzmu, co przejawiało się w poszerzeniu palety głosów podstawowych (8') oraz dodaniem przelotowych głosów językowych (puzon, trąbka). Ukłonem w stronę przeszłości było pozostawienie tzw. Tympanu, czyli urządzenia złożonego z dwóch dużych piszczałek, które brzmiąc jednocześnie dawały efekt gęstego tremola jak przy grze na kotłach. Ówczesną praktyką było używanie Tympanu na podniesienie.

Kolejnej „modernizacji" firma Walter dokonała w 1903 r., lecz brak bliższych wzmianek na ten temat. Być może wówczas przebudowano szafę organów. Projekt powiększonego prospektu znajduje się obecnie w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu. W jednej z wiatrownic organów zachował się natomiast wpis o dokonanym remoncie, którego autorem był organmistrz Stanisławski z Poznania w 1909 r.

Odpowiedzialnego i niezwykle trudnego zadania renowacji organów podjął się obecny Proboszcz, Ks. Prałat Edmund Magdziarz. Jego staraniem kompleksowe prace przy instrumencie wykonała wielkopolska firma organmistrzowska Marka Cepki z Popowa k/Wronek. Ogrom zadań do wykonania z perspektywy zwiedzającego świątynię wydaje się niedostrzegalny, ponieważ wizualnie można podziwiać jedynie szafę instrumentu, odrestaurowaną przez pracownię konserwatorską.

Podczas prac organmistrzowskich zdemontowano piszczałki, wiatrownice, przewieziono poszczególne części do warsztatu i tam podjęto odpowiednie działania. W trakcie inwentaryzacji elementów drewnianych okazało się, że wiele z nich wymaga rekonstrukcji, ponieważ stopień zniszczenia przez szkodniki drewna był tak wysoki, że nie nadawały się do dalszego użytkowania.

Dziś możemy podziwiać brzmienie organów i cieszyć się z zakończenia ich renowacji. Dzięki staraniom gospodarza świątyni oraz ofiarności parafian i sponsorów możemy wspólnie radować się instrumentem, który niechaj długie lata rozbrzmiewa ku chwale Boga i zbudowaniu wiernych.

Laudate Dominum in chordis et organo – Wychwalajcie Pana na strunach i organach! (z Psalmu 150).

Waldemar Gawiejnowicz

Kompozytor z Przemętu

Z klasztorem w Przemęcie związany był Benedykt Cichoszewski - zakonnik, śpiewak i przede wszystkim kompozytor. Dziś uznawany jest za jednego z najwybitniejszych kompozytorów Polski okresu baroku. Kilkanaście jego kompozycji zachowało się w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu.

Nie znamy dat opisujących życie Benedykta Cichoszewskiego z wyjątkiem tych, które pozostawił na swoich autografach.

Benedykt był prawdopodobnie członkiem kapeli działającej przy kościele w Przemęcie. Powstałe w murach przemęckiej świątyni utwory w latach ok. 1711 -1735 Cichoszewski przekazał swojemu krewnemu Franciszkowi Cichoszewskiemu, który był organistą w Grodzisku Wielkopolskim. Cichoszewskiego podpisywał się inicjałami: "F.B.C.P. M.P.O.C" - Frater Benedictus Cichoszewski Proffesos Monasteri Premonastraensis OC czyli Brat Benedykt Cichoszewski zakonnik klasztoru w Przemęcie.

Przemęcki kompozytor zmarł 7 lipca 1738 r. w klasztorze w Paradyżu.

Misa pełna jadła

Tradycje dobrego jadła są na Ziemi Przemęckiej kultywowane i pielęgnowane przez Koła Gospodyń Wiejskich. Na Jarmarku Cysterskim w Przemęcie specjały dawnej kuchni można spróbować i dowiedzieć się w jaki sposób są przygotowywane.

KGW Kluczewo

Pyry z robakami

SKŁADNIKI:
- 1 kg żeberek,
- 2 cebule,
- 1,5 kg ziemniaków,
- przyprawy.

Ciasto:
- 2 jajka,
- 1 szklanka przegotowanej gorącej wody,
- 0,5 kg mąki,
- masło,
- sól

PRZYGOTOWANIE

Przyprawione żeberka usmażyć, surowe ziemniaki pokroić w ćwiartki i rozłożyć na usmażone żeberka, posolić i dusić pod przykryciem 15 min.

Składniki ciasta na ,,robaki" zagnieść, rozwałkować na bardzo cienkie plastry, posmarować roztopionym masłem, wsunąć dłonie pod rozwałkowane ciasto, palcami delikatnie porozrywać (zrobić dziurki jak z żółtym serze), następnie ciasto zwinąć w ruloniki, pokroić na kawałki o długości ok. 4 cm.

Położyć "robaki" na pyry, zapiec pod przykryciem ok. 20 min. Podawać na gorąco.

KGW Mochy

Czarnucha cysterska

SKŁADNIKI:
- podroby z kaczki,
- marchewka,
- pietruszka korzeń,
- seler,
- por,
- grzyby suszone,
- śliwki suszone,
- jabłka suszone,
- wiśnie łuskane (w cukrze)
- krew z kaczki

PRZYGOTOWANIE:

Gotujemy rosół z podrobów dodajemy włoszczyznę i owoce suszone. Ugotowane podroby wraz z włoszczyzną wyjmujemy i kroimy w większa kostkę wrzucamy do garnka dolewając wody i wlewając wiśnie doprowadzamy do wrzenia i zaciągamy (mąką) na koniec dodajemy krew z kaczki i doprawiamy cukrem do smaku.

KGW Perkowo

Rajskie żebro

SKŁADNIKI:
- 2 kg żeberek,
- 0,5 kg kapusty kiszonej,
- 1 kg kapusty świeżej,
- czosnek,
- cebula,
- przyprawy

PRZYGOTOWANIE:

Żeberka obsmażyć z obu stron w trakcie smażenia doprawić pieprzem i solą, dodać czosnek i cebulę, dusić żeberka na wolnym ogniu. Do żeberek dodać opłukaną kapustę kiszoną i wcześniej pokrojoną kapustę świeżą. Wszystko razem dusić aż wszystko zmięknie od czasu do czasu zamieszać. Na koniec doprawić wszystko do smaku.

KGW Starkowo

Nektar wiedzmy

SKŁADNIKI:
- 1 tłusta świeża kaczka,
- garść owoców suszonych (śliwki, jabłka, gruszki)
- ocet,
- mąka,
- włoszczyzna,
- przyprawy

PRZYGOTOWANIE:

Ugotować kompot z suszonych owoców, ugotować rosół z kaczki , dodać włoszczyznę,sól i przyprawy do smaku - listko bobkowe, ziele angielskie, goździki. Do gotującej się zupy wlewać kluseczki świgane na wodzie - całą zupę zaciągnąć zaklepką z krwi i trochę wody.

Legenda o przemęckim dzwonie

Miasteczko Przemęt w powiecie wolsztyńskim było za czasów Piastów jednym z ważniejszych grodów Ziemi Wschowskiej, z czasem jednak znaczenie jego podupadło. Przemęt leży nad pięknym jeziorem, które wedle podania kryje na swoim dnie zatopione miasto. W letnie, słoneczne dni, kiedy woda staje się przezroczysta, podobno można dostrzec w głębi dachy domów i szczyty wież kościelnych, a w południe usłyszeć nawet dźwięk dzwonów.

W dawnych czasach, o których pradziadkowie nasi od dziadów swych słyszeli, żyła w Przemęcie niedaleko jeziora uboga wdowa z córką swoją, Anną. Ania miała lat dwanaście i pomagała swej matuli, jak umiała: pasała jedyną krówkę, żywicielkę, Krasulę, i stado siodłatych gąsek. A właściwie to i Krasula, i gąski pasły się same, gdyż ich pilnował psiak Urwis, a Ania najchętniej siadała na pniu krzywej wierzby, pochyonej tuż, tuż nad wodą, przyglądała się pląsającym rybkom i dumała o tym zatopionym mieście, o którym jej prawił dziadziuś.

Pewnego dnia lipcowego, kiedy słonko miało się już ku południu, zapatrzyła się w jezioro i zasłuchała w ciszę zalegającą wokoło.

- Dyć najwyraźniej słychać, jak dzwonią dzwony – wyszeptała do siebie. - O, bum, bum, bum, bum – liczyła, zaginając za każdym razem palec. Pochyliła się przy tym tak głęboko, że aż końce warkoczy zanurzyły się w jeziorze.

Wtem coś mocno pociągnęło ją za warkocz i ozwał się jakiś głos spod wody:

- Kogo wolisz, ojca czy syna?

- Syna – odpowiedziała odważnie Ania, chociaż czuła, jak mrówki zaczynają jej chodzić po krzyżu.

Wówczas woda zakipiała wokoło i na powierzchnię wypłynął dzwon.

- Nie bój się, Aniu – przemówił dzwon ludzkim głosem – i nieś mnie do Kościoła.

- Dyć nie poradzę – szepnęła nieśmiało.

- Poradzisz, ino spróbuj.

Podniosła się więc z krzywej wierzby i zeszła na sam brzeg

jeziora. I o dziwo, dzwon niby piórko uniósł się lekko w powietrze i uczepiwszy się końca warkocza zdał się płynąć przed dziewczynką. Tak doszła aż do kościoła Świętego Piotra. Tu dzwon spoczął delikatnie u jej stóp.

Nadeszli proboszcz i kościelny, zbiegła się ludność z całej wsi. Ania raz po raz musiała opowiadać, jak to dzwon wyłowiła z jeziora.

W najbliższą niedzielę dzwon uroczyście zawieszono na wieży kościelnej. Gdy się rozkołysał po raz pierwszy, ludzie usłyszeli pieśń spiżową:

Syn przemęckiego jeziora!…Syn przemęckiego jeziora!…

I tak już dzwon stale, przez wiele, wiele lat.

Legendę "O przemęckim dzwonie" oraz wiele innych znajdziesz w książce "Ziemia Przemęcka Legendami Owiana" wydajnej w roku 2009 przez Gminny Ośrodek Kultury w Przemęcie.

KGW Kaszczor

mnisi pasztet

SKŁADNIKI:

- 1 kg. mięsa mielonego,
- 3 woreczki kaszy gryczanej (zmielonej w maszynce),
- boczek wędzony,
- grzyby leśne,
- mąka,
- śmietana,
- 2 jajka,
- sól,
- pieprz,
- cebula i czosnek

PRZYGOTOWANIE:

Mięso zamieszać jak na mielone. Pocięte paski boczku ułożyć na dnie foremki takiej jak do babki. Na boczek wyłożyć mielone. Na wierzch ułożyć plastry boczku. Piec około 45 minut w temperaturze 200oC.

Sos grzybowy: gotujemy grzyby leśne, dodajemy sól, pieprz, wegete i zagęszczamy mąką i śmietaną

Wyjąć pasztet z foremki i polać sosem grzybowym.

a to historia właśnie...
polecane wydawnictwa

NOWOŚĆ

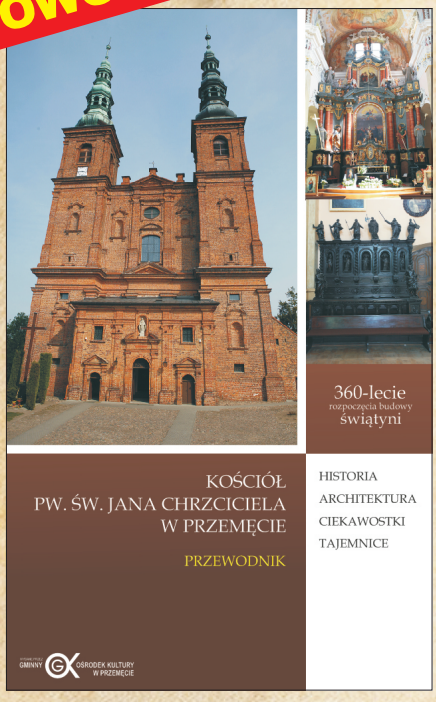

Kościół pw. św. Jana Chrzciciela w Przemęcie Przewodnik

Poklasztorny kościół pw. św. Jana Chrzciciela w Przemęcie to niezwykła świątynia z II połowy XVII wieku, nazywana często perłą baroku, która urzeka przede wszystkim bogatym wnętrzem. W przewodniku po świątyni znajdziecie Państwo szczegółowe opisy autorstwa ks. prałata Edmunda Magdziarza, proboszcza przemęckiej parafii, którego wysiłkiem świątynia farna została gruntownie odnowiona i dziś może nas zachwycać swą niezwykłą urodą, jak nigdy dotąd w historii.

Piękno to w dużej mierze oddają zdjęcia towarzyszące tekstowi, autorstwa Tomasza Paterka. Całość zebrał i opracował Maciej Ratajczak.

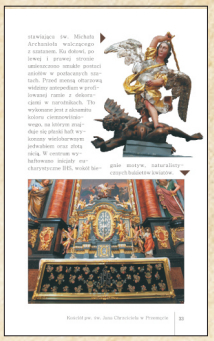

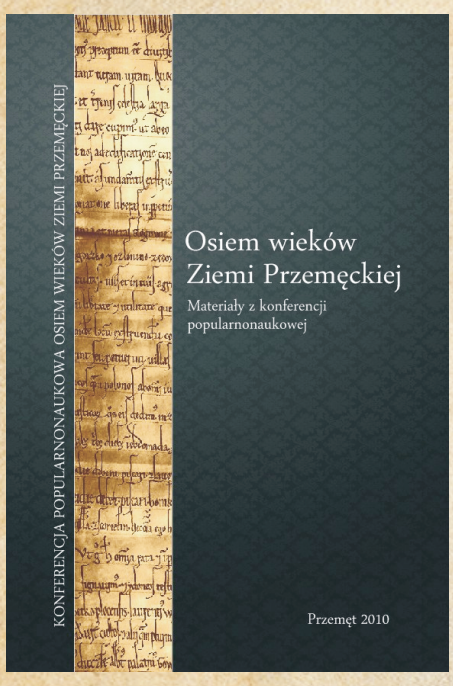

Osiem wieków Ziemi Przemęckiej Materiały z konferencji popularnonaukowej

Książka ta to zbiór wykładów z konferencji popularnonaukowej, jaka odbyła się w Przemęcie 17-18 września 2010 r. W książce znalazły się m.in. ciekawe opracowania autorstwa prof. Krzysztofa Kaczmarka, prof. Zbyszko Górczaka oraz wspomnienia ks. kanonika Edwarda Majki.

W sumie w liczącym 120 stron opracowaniu znalazło się dziesięć artykułów poświęconych w większości historii Przemętu i okolic.

Film DVD

800 lat Ziemi Przemęckiej

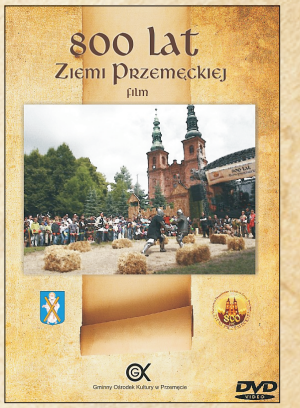

Film zrealizowany podczas obchodów Jubileuszu 800-lecia Ziemi Przemęckiej w dniach 24-25 lipca 2010 r. Zawiera on sceny z barwnego średniowiecznego korowodu z udziałem dzieci i młodzieży szkół gminy Przemęt, oficjalne otwarcie festynu, jarmark cysterski, koncert muzyki dawnej, pokazy tańców średniowiecznych, konkursy i zabawy dla mieszczan, turnieje rycerskie piesze i konne, wystawy, inscenizację dziejów Przemętu oraz procesu o czary. W filmie znalazły się także obszerne fragmenty koncertów zespołów "Klub Emeryta" i "Golec uOrkiestra".

Czas trwania: 100 minut

Informacji o wydawnictwach Gminnego Ośrodka Kultury w Przemęcie poświęconych historii regionu szukaj na stronach interentowych:
www.800.przemet.pl
www.gok.org.pl

www.800.przemet.pl